

NOWE PROBLEMY

Zdaniem Mirosława Lubarskiego, dyrektora Polskich Składow Budowlanych, szara strefa powoli schodzi na dalszy plan. Problemy budownictwa skupiają się dziś przede wszystkim wokół wzrostu cen materiałów budowlanych i braku siły roboczej.

fot. WG



ZŁOTA RĄCZKA

Praca nierejestrowana w Polsce ma charakter dorywczy. Ponad 96 proc. pracujących w szarej strefie miało zatrudnienie raz w miesiącu. Około jedna czwarta pracuje krótko — do pięciu dni w miesiącu. Wykonywanie prac budowlanych zaliczanych do kategorii usługi budowlane i instalacyjne wykonuje około 149 tys. osób, co stanowi 11,3 proc. ogółu osób pracujących w szarej strefie. Remonty i naprawy wykonuje około 14,3 proc. osób działających w szarej strefie. Część osób deklaruje wykonanie prac budowlanych w ramach usług sąsiedzkich — wynika z danych opublikowanych przez ASM Centrum Badań i Analiz.

Zaopatrzenie Nikt nie kontroluje rynku materiałów budowlanych

Nie ma recepty na szarą strefę

Poprawa koniunktury sprawia, że szara strefa w budownictwie schodzi na dalszy plan. Opinie branży na temat skali zjawiska są niejednoznaczne.

Z danych Komisji Europejskiej wynika, że podrobione produkty markowe stanowią 7-10 proc. światowego handlu i przynoszą szkody wysokości około 200-300 mld EUR rocznie.

W Polsce rozmiary zjawiska trudno jest określić. Statystyki GUS koncentrują się tylko na wykonawstwie budowlanym. Szacuje się jednak, że co czwarty przypadek zatrudnienia na czarno ma miejsce właśnie w budownictwie.

Brak skali...

Z badań GUS, opublikowanych w październiku 2005 r., wynika, że w ciągu pierwszych dziewięciu miesięcy 2004 r. w usługach budowlanych i instalacyjnych oraz naprawach budowlano-instalacyjnych na czarno pracowało 337 tys. osób, a w sumie pracę na czarno wykonywało 1,3 mln osób (ponad 9,6 proc. ogólnej liczby pracujących).

Te liczby nie oddają jednak rozmiaru zjawiska. Zdaniem niektórych przedstawicieli branży w Polsce, w szarej strefie, zależnie od grupy, powstaje od około 7 do nawet 60 proc. wyrobów budowlanych. Tworzą ją przede wszystkim firmy małe. Z reguły są to zakłady otwierane sezonowo, w czasie gdy popyt jest największy. Udział szarej strefy w produkcji dotyczy przede wszystkim wyrobów, których produkcja jest najmniej pracochłonna, takich jak np. drewno budowlane, chemia budowlana, stolarka okienna, pianki montażowe, styropian i cegły ceramiczne. Jest też dobra wiadomość — nie występuje ona tam, gdzie stosuje się zaawansowane technologie, np. w produkcji wełny mineralnej, płytek ceramicznych czy płyt OSB.

Poprawę sytuacji miała przynieść ustawa o zwrocie VAT, która weszła w życie z dniem 1 stycznia 2006 r. i będzie obowiązywać do końca 2007 r. Jej najważniejszy cel to rekompensata podwyżki VAT z 7 do 22 proc. na materiały budowlane, która nastąpiła po wejściu do Unii.

Przypomnijmy, że ci, którzy kupili materiały budowlane na budowę lub remont domu bądź mieszkania po 1 maja 2004, mają prawo ubiegać się dziś o zwrot różnicy między stawkami podatku. Aby go otrzymać, muszą w urzędzie skarbowym złożyć odpowiedni wniosek wraz z kopiami faktur VAT, będących dowodem poniesionych wydatków. Urząd skarbowy ma pół roku na wypłacenie pieniędzy.

...i nadzoru

Dziś przepisy o zwrocie VAT są zatem jedynym po zlikwidowanej uldze remontowej instrumentem zachęcającym do kupowania w legalnych źródłach i żądania wystawienia faktur. Na razie z danych Ministerstwa Finansów wynika, że zainteresowanie zwrotem podatku VAT rzeczywiście jest duże. Do końca czerwca złożono 494 tys. zł wniosków. Pozytywnie rozpatrzono 99,3 tys. z nich, a odmownie 266 tys.

Zdaniem przedstawicieli Ministerstwa Finansów, świadczy to o tym, że szara strefa powoli kurczy się, bo coraz bardziej opłaca się kupować legalnie.

Opinie branży nie są już tak optymistyczne.

— Ustawę wprowadzono zbyt późno. Wiele osób, nie mając pewności czy ustawa rzeczywiście wejdzie w życie, nie decydowało się na branie faktur. W rezultacie jej skutki dotyczą przeszłości i nie mają żadnego wpływu na teraźniejszość. Moim zdaniem, obecnie szara strefa wręcz się rozrasta — ocenia Roman Nowicki z Kongresu Budownictwa.

Przedstawiciele branży zwracają również uwagę na niejasne przepisy i kompletny brak nadzoru. Obecnie kontrole przeprowadza się u producentów i sprzedawców. Niestety, inspektorzy z reguły nie zaglądają na budowy. Tymczasem ostatnie raporty NIK na ten temat są druzgocące. Zdaniem ich autorów, nadzór budowlany jest zbyt zbiurokratyzowany.

Znaczną część czasu pochłaniają sprawy administracyjne — do tego stopnia, że na kontrole już często nie ma czasu. Najczęściej obiekty kontroluje się raz na rok lub pięć lat i jeśli ilość pieczętek na stosownych dokumentach jest wia-

ściwa, to inspektorzy dalej nie sprawdzają.

— Z danych NIK wynika, że inspektorzy nadzoru nie wykonują podstawowych funkcji kontrolnych — ocenia Marcin Piotrowski ze Stowarzyszenia Wełny Mineralnej i Szklanej.

Tymczasem zdaniem Mirosława Lubarskiego, dyrektora Polskich Składow Budowlanych (PSB), pro-

blem szarej strefy powoli schodzi na dalszy plan. Powód? Kłopoty budownictwa skupiają się dziś przede wszystkim wokół wzrostu cen materiałów budowlanych i braku wykwalifikowanej siły roboczej.

— Wyjeżdżających za granicę fachowców trzeba zatrzymać. Skutkiem tego jest wzrost płac w budownictwie — ocenia Mirosław Lubarski.

Jego zdaniem, problemem są również braki asortymentowe.

— Boom inwestycyjny jest tak duży, że producenci materiałów budowlanych wręcz nie nadążają z produkcją. Rosnące ceny mieszkań powodują z kolei wzrost cen materiałów i tak koło się zamyka — podsumowuje dyrektor PSB.

Agnieszka Zielińska

a.zielinska@pb.pl ☎ 022-333-99-31